

NOWE

harmonia tonów

rewelacyjne
supery
Telefunken

JUŻ W SPRZEDAŻY
DEMONSTRACJE
WE WSZYSTKICH
WIEKSZYCH SKŁADACH
RADIO WYCH
TERAZ SUPERY
TELEFUNKEN
DOSTĘPNE
DLA WSZYSTKICH

Radio



TELEFUNKEN

Symbol jakości

Trzeba oczyścić atmosferę!

Protekcja we „Wspólnocie Interesów”

Kto polecił Starosolskiego i Angermana?

Stosunki, jakie panują we „Wspólnocie Interesów” pozostawiają wiele do życzenia. Wiadomo powszechnie, że aby otrzymać tam posadę trzeba mieć bardzo poważne protekcje i zupełnie nie wystarcza czysta przeszłość, czy też doskonałe kwalifikacje fachowe. Najpoważniejszy nacisk kładzie się tutaj na posiadanie poparcia najpoważniejszych osobistości ze sfery dzisiejszych rządzących.

Jakie są tego następstwa, najlepiej świadczy głoszą obecnie sprawa ujęcia groźnego przestępstwa Czesława Starosolskiego. Odbywał on karę 6-letniego więzienia za napad rabunkowy na ambulans pocztowy i zbiegi z więzienia. Starosolski uprzednio pracował przez szereg miesięcy w hucie „Zgoda” pod Świętobłocami, jako inżynier - konstruktor, pod nazwiskiem Zbigniewa Wielskiego. Oto typ jednego z protegowanych urzędników „Wspólnoty Interesów”.

Drugi to Karol Angerman, zastępca szefa działu zakupów „Wspólnoty Interesów”, o którym bardzo szeroko mówiono na Śląsku, a informacje o niedawnej jego przeszłości wywołały zrozumiałe poruszenie w całej Polsce.

Niezrozumiałym się więc staje, czym istotnie kierują się władze „Wspólnoty Interesów” angażując nowych pracowników. Może na to pytanie odpowie p. inż.

Kowalski, człowiek zaufania wojew. Grazińskiego, bo przecież on obsadza najpoważniejsze stanowiska w przedsiębiorstwach, znajdujących się w rękach rządowych.

Znane jest powszechnie, że we „Wspólnocie Interesów” pracują całe rodziny, wzajemnie się protegując, poza tym wiele stanowisk zajmują tam ludzie, którzy swego czasu wspólnie prowadzili różne interesy i byli współwłaścicielami różnych firm. Firmy te w naturalny sposób utrzymują dalsze stosunki ze „Wspólnotą”, a wiele z nich zgłosiło upadłość i do dziś dnia trudno jest wykryć oszukańczego bankruta.

Dla sprawiedliwości trzeba wspomnieć, że „Wspólnota Interesów” przyjęła również na posadę kilku ślązaków, ale też na skutek silnej protekcji działaczy z pod znaku sanacji i kandydaci ulegali szczegółowemu badaniu. Zasięgano więc informacji w policji, badano rejestr karny, informowano się o ich kwalifikacjach, starając się wykryć choć cień powodu pozwalającego odrzucić ich kandydatury.

W świetle tego systemu przyjęć, bardziej jeszcze niezrozumiałym się staje, jak mogli się dostać do „Wspólnoty” ludzie z tak bogatą przeszłością, czy panowie protektorzy nie znali swych pupiłków, lub też historii ich życia znać nie chcieli.

Niemniej oplakane są stosun-

ki na terenie biura „Wspólnoty”.

W swoim czasie, na skutek tego, iż komornik sądowy zajął pensję jednemu z niższych urzędników za to, że we właściwym czasie nie wywiązał się ze swych długów, wydano okólnik, podpisany przez dyr. Strzemeckiego, zalecający wszystkim pracownikom „Wspólnoty”, aby punktualnie płacili swe zobowiązania.

Na skutek tego okólnika, jeden z urzędników uznał za właściwe wytłumaczyć się przed dyr. Strzemeckim z zajęcia mu przez komornika pensji. Wyjaśnił on, że był kiedyś bardzo zamożny i oszczędności swe ulokował w Banku „Odrodzenie”, założonym przez marszałka Sejmu Śląskiego, p. Grzesika. Jako najbardziej wymowny dowód podał, iż dyr. Strzemecki jako były dyrektor Banku „Odrodzenie” winien o tym zaświadczyć.

Słuszne to wystąpienie we „Wspólnocie” nazwano „bezczelnością” i zapowiedziano urzędnikowi, iż w stosunku do niego zostaną wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.

Jak więc widać, atmosfera we „Wspólnocie Interesów” jest więc nie tylko skandaliczna. Cała opinia publiczna domaga się stanowczo naprawy tych niezdrowych stosunków, gdyż godzą one w interes publiczny i podkopują gospodarczą i społeczną placówkę, posiadającą tak ogromne znaczenie dla Śląska.



Czy znacie wszystkie zalety Persil'u? - Pierze, bieli i dezynfekuje równocześnie! - A przy tym ochrania białinę, nadając jej śnieżnej białości. PAMIĘTAJCIE...

co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz
Sprzedaj tylko w paczkach. — Wystrzegaj się naśladowców.

Dziwy w Ozonie Wileńskim

Co mówili wczoraj dzisiejsi „nacionaliści”?

W sierpniu obradował w Wilnie Zjazd OZN-u z okęgów wileńskich Wileńszczyzny.

Zjazd ten i różne okoliczności z nim związane pozwalają na snuć pewnych refleksyj.

Otóż Ozon wileński — to niemal w stu procentach — odświeżone... B.B.W.R.

Większość tutejszych „nacionalistów” ozonowskich, to dawni działacze sanacyjni, którzy przed tym zżymali się na sam widok terminu „nacionalizm” i chrzcili go pogardliwym mianem: zoologii!

Obecny wiceprezydent miasta Nagórski, ekspres liberalnego ugrupowania akademickiego „Klub Włóczęgów”, na zebraniach tegoż klubu głośno oświadczał: „Przez całe swoje życie będę walczył z nacionalizmem, jako prądem, zohydżającym człowieka... (!).”

Inny znany luminarz OZN-u S. Świaniewicz prof. U. S. B. — także zajmował stanowisko:

„Naszym zdaniem wysunięcie zasady interesu państwa, zamiast interesu narodu, zasady wychowania państwowego, zamiast wychowania narodowego ma kolosalne znaczenie. Jesteśmy pewni, że z chłopcami wychowanymi przez „Straż Przednią”, będzie nam znacznie łatwiej rozmawiać, niż z młodzieżą wychowaną przez dawną szkołę, bardziej ulegającą wpływom elementów nacionalistycznych... („Włóczęga” — 1934 rok).

Tenże sam Świaniewicz — w 1935 r. potrafił powiedzieć, że: „Wilno musi stać się ośrodkiem kulturalnym nie tylko dla miejscowej ludności polskiej, ale także dla sąsiednich państw bałtyckich, oraz dla odrodzonego ruchu białoruskiego. Dlatego też z sympatią ustosunkowujemy się do wszystkich kulturalnych poczyną białoruskich na terenie naszego miasta... chcielibyśmy, by w Wilnie był większy odsetek Litwinów, niż ten, który jest... („Włóczęga” Nr. 1, 1935 r.).

A przecież plk. Koc. do którego panowie Nagórski i Świaniewicz przystąpili inaczej sformułował swój stosunek do mniejszości. Jak więc wygląda wewnętrzny mechanizm rzekomo nacionalistycznego obozu Z. N. na terenie Wilna?

Chyba jest jasne, że prawdziwy nacionalista wcale nie będzie dążył do tego, żeby w Wilnie było więcej Litwinów i Białorusinów. Do obozu Koca przystąpił też prof. U. S. B. Konrad Górski, który nacionalizm uważał za teorię nawskroś pogańską, koludującą z katolickim światopoglądem. Gdzież więc konsekwencja?

Ostatnio doszły nas słuchy, że

prof. Górski wycofał się już z O-zonu, żałując do współtowarzyszy i ich sanacyjnych metod!)

— Paradne jest poszukiwanie programu wileńskiego OZN. — Program wypracowuje się przez ankiety 2 pytaniami, na które odpowiadają pisemnie różni ludzie z różnych sfer ze wszystkich zakątków Wileńszczyzny.

Ośrodkiem „Kocowców” w Wilnie stał się mało popularny, sanacyjny „Kurier Wileński”. Gazeta ta, rozdawana bezpłatnie na

Co mam robić w b. tygodniu?

6

ponied.

Odwiedzić Salon pokazowy Elektrowni (Marszałkowska 150) i kupić grzejniki na raty.

7

wtorek

O GODZ. 5-TEJ POP. Pójść na pokaz gotowania elektrycznością.

8

środa

O GODZ. 5-TEJ POP. Wziąć udział w kursie gotowania elektrycznością. Przy okazji kupić Marysi upominek elektryczny.

9

czwartek

GODZ. 5-TA POP. 2-ga lekcja gotowania elektrycznością.

10

piątek

GODZ. 5-TA POP. 3-cia lekcja.

11

sobota

Spotkanie ze znajomymi na kawie w barze elektrycznym w Salonie pokazowym Elektrowni.

UWAGA. Salon jest stale czynny w godz. od 10-ej rano do 7-ej wiecz. Na miejscu informacje, sprzedaż ratna i naprawa grzejników, oraz przyjmowanie zgłoszeń na taryfę blokową i porady techniczne.

jarmarkach i odpustach chłopskich, ultranacionalizuje, wstydliwie unikając zbytecznej już deklinacji „państwo, państwowy, państwowemu” i t. p.

Ostatni Zjazd Wiejski OZN-u organizował „Kurier Wileński”.

Organizacja była sprawna, wszystko było przewidziane — a przemówienia drukowało się.. w dodatku nadzwyczajnym (!) na kilka godzin przed obradami Zjazdu.

Doprawdy, dziwy się dzieją w OZN-ie wileńskim...

Robert...

MUNDURKI SZKOLNE z dobrych MATERIAŁÓW od zł. 23 J. SYTA
PALTA przepis. zł. 40
MARSZAŁKOWSKA 60 (I piętro)

Prośba o pomoc dla narodowca b. więźnia

Do redakcji naszej zgłosił się bezrobotny narodowiec J. M., który po wyjściu z więzienia znajduje się wraz z rodziną w skrajnej nędzy. Mieszka w barakach na Annopolu. Rodzina, złożona z matki staruszki, 18-letniej siostry i dwóch braci w wieku 7 lat i

12 lat nie ma z czego żyć, ani w co się ubrać. Bezrobotny J. M. nie może znaleźć pracy pragnie zająć się handlem. Potrzebne mu jest na początek przynajmniej 20 zł. Pomoc w gotówce i ubraniu, oraz zgłoszenie pracy dla siostry J. M. uprzejmie prosi-

W PŁOŃSKU
zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Śmietanowskiego ul. Płocka 33

my kierować do kantoru naszego, al. Jerozolimskie 3a od godz. 9 rano. Tel. 818-33.
W imieniu naszego bezrobotnego kolegi gorąco prosimy czytelników „ABC” o pomoc.

Akcja Związku Polskiego w Łowiczu

W Łowiczu dnia 22 sierpnia b. r. odbył się trzeci wielki odczyt zorganizowany przez Związek Polski, poświęcony kwestii żydowskiej, który wygłosił p. Gustaw Nowak z Płocka. Pierwszy odczyt, który się odbył w

Łowiczu, wygłosił ks. Trzeciak, następny odczyt odbył się w lipcu w Łowiczu, wygłosił ks. Boguszyński, wygłoszony został przez ks. Boguszyńskiego i Kędzińskiego. Odczyty wzbudziły wielkie zainteresowanie. Wysłuchało ich kilka tysięcy osób.